

Transformacje Jaruzelskiego

17 października 2013

Na początku lat 1980. uchodził za zdrajcę i sprzedawczyka. U progu zmian systemowych zaczął być wliczany do grona ich inicjatorów. Dziś widzi się w nim często poczcivego starca wyróżniającego się klasą i ogładą na tle współczesnych elit politycznych. Co jednak doprowadziło do tak radykalnej zmiany wizerunku Jaruzelskiego, który w tym roku ukończył 90 lat?

„Przebrzydła szumowino, pachółku moskiewski,
Ty farbowana świnio, marszałku kurewski
Chamie zbuntowany, zatęchła sklerozo [...]
Wypierdku Breżniewa, ty ślepy pedale
Kurdupłu tępogłowy, ty głupi bęcwale
Ty sukinsynie śmierdzący, pluskwo zasuszona
Wrzodzie ropiejący, ty małpo zielona
Ty strachu na wróble, zboczony sadysto [...]
Zakało narodowa, złamany palancie [...]
Ty sługo kremłowski, lokaju sowiecki.
Ty zbójcu wojskowy, pomioście radziecki
Ty mówco obłąkany, nadęty bufonie
Za naród sprzedany piekło cię pochłonie.”

To tylko fragment anonimowego wiersza jaki w stanie wojennym powstał na temat gen. Jaruzelskiego. Gros epitetów nie był jednak wymyślony przez kąśliwego twórcę, lecz oddawał to co często myślano o ówczesnym pierwszym sekretarzu. Pogardliwie mówiono o nim ślepiec (ze względu na przyciemniane okulary), nie unikano także porównań z chilijskim dyktatorem Augusto Pinochetem. Generał Jaruzelski, mówiąc eufemistycznie, nie był lubiany. W roku 2009 CBOS zdał Polakom pytanie jak oceniają generała. Ponad połowa ankietowanych oceniła, że dobrze służył Polsce, a 42% uznało, że jego postać pozytywnie zapisze się w historii. Zmiana szokująca, której nie sposób nie dostrzec.

GENERALSKA BEZSTRONNOŚĆ

Oczywiście można argumentować, że taka zmiana wizerunku jest naturalną konsekwencją zacierania pamięci o czasach minionych. Ludzie w naturalny sposób kojarzą generała z czasami młodości, które mogły być czasami sielanki i beztroski. Wśród takich wspomnień dawna niechęć do osoby Jaruzelskiego zanika. Badania opinii publicznej z 1989 roku wskazują jednak, że zmiana wizerunku generała nie wynika jedynie z upływu czasu, który zazwyczaj wpływa na tonowanie nastrojów. U progu transformacji 56% społeczeństwa twierdziło, że generał Jaruzelski będzie sprzyjał demokracji, a około 47% oceniało pozytywnie jego wybór na stanowisko prezydenta. A mijało przecież zaledwie kilka lat od okresu, w którym Jaruzelski uznawany był za największego zdrajcę. Co więc stało za transformacją generała, która od opinii sprzedawczyka doprowadziła go do dzisiejszego wizerunku pocziwego starca?

Odpowiedzi na to pytanie nie może być jednoznaczna. Zmiana wizerunku była procesem, na który złożyły się czynniki społeczne, polityczne, a także własna – tytaniczna wręcz – praca generała Jaruzelskiego. Kluczem do odpowiedzi będzie jednak przełom lat 1980. i 1990. Już w drugiej połowie lat 80-tych władze PZPR zdawały sobie sprawę, że sytuacja gospodarcza i międzynarodowa może w dużym stopniu zagrażać trwałości systemu komunistycznego w tej części świata. Choć jego upadek był jeszcze śpiewką przyszłości, jednym z celów władzy stała się chęć zachowania jak największych wpływów w państwie. Jednym z elementów, które miały to zagwarantować była zasadnicza zmiana odbioru społecznego ludzi władzy. Jaruzelski zaczął schodzić z roli głównego przeciwnika politycznego, kreując się na arbitra i męża stanu, funkcjonującego poza politycznymi podziałami. Pomagała mu w tym funkcja Przewodniczącego Rady Państwa, którą sprawował od 6 listopada 1985 roku. Wraz z wyborem na tę – wcześniej w istocie reprezentacyjną – funkcję generał zrezygnował ze stanowiska premiera, przenosząc „centrum władzy” na sprawowany przez siebie urząd, skupiając się przede wszystkim na polityce międzynarodowej i sprawach wojska (od 1983 r. stał na czele

zreformowanego Komitetu Obrony Kraju, pełniąc funkcję Zwierzchnika Sił Zbrojnych PRL i głównodowodzącego w wypadku wojny). W ten – choćby symboliczny – sposób odsuwał od siebie odpowiedzialność za kryzys gospodarczy zrzucając jego ciężar na barki Zbigniewa Messnera, a później Mieczysława Rakowskiego. Na nich skupiać się miała nienawiść narodu i wina za pogarszający się stan państwa. Generał wybrał pozycję wygodniejszą, która pozwalała na zachowanie wpływów, a jednocześnie w doskonały sposób pozycjonowała go jako osobę stojącą ponad konfliktami społecznymi.

Jaruzelski ten wizerunek starał się utrzymać również w czasie obrad Okrągłego Stołu, które co prawda inicjował, ale w nich nie uczestniczył pozostawiając sobie jedynie rolę bezstronnego komentatora, który słowo patriotyzm odmieniał przez wszystkie przypadki. Nie kandydował także w wyborach 1989 roku, czym nie tylko uchronił się od prawdopodobnej kompromitacji, ale także po raz kolejny mógł być uznany za rozjemcę, który ma łączyć na nie dzielić. Tak postrzegała go zresztą międzynarodowa opinia publiczna. Zmarła niedawno premier Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher mówiła o nim: „Jestem zachwycona tym, że Polska zmierza w stronę demokracji, a także tym, jak zostało to przyjęte zarówno w samej Polsce, jak i na świecie. Wojciech Jaruzelski pokierował wszystkim nadzwyczaj umiejętnie. Jestem pod wrażeniem rozmów, jakie przeprowadziłam z generałem i tu i kiedy byłam w Polsce.”

OJCIEC DEMOKRACJI?

W społeczeństwie utrwał się więc wizerunek ojca reform i zmian systemowych. Owszem traktowano go dalej jako symbol komunistycznej władzy, ale jednocześnie przestawał być wrogiem bezpośrednim. Wielkim przełomem okazał się być wybór gen. Jaruzelskiego na prezydenta PRL (późniejszego prezydenta RP). Sprawował ten urząd umiejętnie sprawiając wrażenie, że nie miesza się w proces reform, a jedynie sędziwie im patronuje. Taką opinię wyrażali o nim zresztą członkowie ówczesnego rządu, którzy po latach wspominają, że z przysługującego

prezydentowi prawa weta Jaruzelski skorzystał tylko raz. Ten niekonfrontacyjny styl bycia podkreślony został rezygnacją z urzędu prezydenta w 1990 roku. Generał argumentował wtedy, że nie może dalej sprawować funkcji wobec szerokich zmian jakie nastąpiły w kraju. Osoby Jaruzelskiego brakowało także przy rozwiązywaniu PZPR i tworzeniu nowych struktur polskiej lewicy. Tajemnicą pozostanie jednak na ile była to gra pozorów nastawiona wyłącznie poprawę wizerunku, a na ile rzeczywista chęć wycofania się z polityki.

Odbiór społeczny był jednak jednoznaczny – dawny dyktator oddawał władzę, zachowując przy tym klasę i wyrażając troskę o dobro ojczyzny. Kulisy życia politycznego nie wielu interesowały. Jaruzelski miał zresztą zadanie ułatwione. Walka w łonie „Solidarności”, zawód reformami i jakością klasy politycznej, powodowały, że czasy dawnego „dyktatora” zaczęto wspominać z rozrzewnieniem. Przy politykach, którzy częściej doprowadzali do śmiechu i poczucia zażenowania, Jaruzelski mógł uchodzić za osobę wykształconą, wyważoną i dbającą o piękno języka. W zapomnienie odeszła „mowa trawa”, czy czasem absurdalne wywody, z których słynął w latach 1980. W przeciwieństwie do Lecha Wałęsy, który swój autorytet rozmieniał na drobne, Jaruzelski stopniowo budował społeczne poczucie, że był ostatnim zrównoważonym politykiem.

Na zmianę wizerunku generała wpłynęła też postawa części opozycji związanej z Adamem Michnikiem. Zaczęła ona w mniej lub bardziej uzasadniony sposób doceniać rolę Jaruzelskiego w procesie demokratyzacji kraju legitymizując tym samym jego miejsce w życiu publicznym. Nie była to jednak postawa, która dążyłaby do budowy autorytetu, ale raczej odsunięcia generała na boczny tor i pozostawienia go w spokoju. Wyrwane z kontekstu zdanie Michnika „odpieprzcie się od generała” wielu uznało jednak za akceptację wcześniejszych poczynań Jaruzelskiego i przyjęcie go na salony, co nie do końca było prawdą. Jeśli stał się on dla kogokolwiek autorytetem to dla postkomunistycznej lewicy, która w połowie lat 1990. i na

początku XXI wieku sięgnęła po władzę w kraju. Jaruzelski był celebrowany, zapraszany na kongresy, a działacze SLD chwalili się zdjęciami z „ojcem demokracji”.

KOZIOŁ OFIARNY?

W tle trwała zaś walka o pociągnięcie generała do odpowiedzialności za zbrodnie okresu PRL. Przed sądami toczyły się kolejne rozprawy związane z masakrą na Wybrzeżu z 1970 roku, tragedią w kopalni „Wujek”, czy okolicznościami wprowadzenia stanu wojennego. Każdy kolejny proces dla przeciwników Jaruzelskiego był szansą na atak, dla niego samego okazją na prowadzenie własnej, prywatnej polityki historycznej. Generał zbierał więc dokumenty i świadectwa, które miały przedstawiać go jako osobę nieskazitelną, lub w najgorszym przypadku nieświadomą. Choć jeszcze w latach 1980. miał surowo zakazywać swoim podwładnym, aby za przyczynę wprowadzenia stanu wojennego podawać zagrożenie agresji ze strony ZSRR, to w latach 1990. stało się to jego główną linią obrony. Była ona na tyle skuteczna, że w 2006 roku ponad połowa społeczeństwa uważała stan wojenny za uzasadniony.

Kolejne procesy uruchamiały zresztą uczucie głębokiego współczucia. Obraz starców prowadzonych przed sąd, budził w ludziach przekonanie, że osądzić powinna ich już jedynie historia. Sam Jaruzelski kartą starości grał zresztą wyjątkowo często. Nie przejmował się przy tym przykrościami, które go spotykały, a wręcz potrafił przekuć je na własną korzyść. W 2006 roku otrzymał od prezydenta Lecha Kaczyńskiego Krzyż Zesłańców Sybiru. Kiedy sprawa wyszła na jaw, kancelaria prezydenta zaczęła tłumaczyć to pomyłką. Generał ostentacyjnie odesłał medal, twierdząc, że nie chce sprawiać kłopotów. Potrafił także wielokrotnie przeproszać za zbrodnie komunistyczne, choć jednocześnie niemal zawsze próbował przypisać je nieszczęśliwym okolicznościom.

Jaruzelski mistrzowsko rozgrywa więc batalię o swój wizerunek. Udało mu się zbudować opinię osoby bezstronnej, pokrzywdzonej

przez los i historię. Nie do końca można ocenić, czy była to z jego strony świadoma i cyniczna gra, czy raczej należy zgodzić się z osobami, które przypisują to jego faktycznemu charakterowi i wychowaniu. Jak będzie postrzegany generał Jaruzelski za kilka lat nie wiadomo. Znamienne jest jednak opowieść Jacka Żakowskiego, który niedawno na antenie Radia TOK FM opowiedział o młodej dziennikarce, która zaczepiła go w Sejmie. „Który to Jaruzelski bo nie kojarzę twarzy?” – miała zapytać początkująca żurnalistka.

Autor: Sebastian Adamkiewicz

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)